

SŁOWO

WILNO Wtorek 26 listopada 1929 r.

Redakcja i Administracja, Wilno Ad. Mickiewicza 4 otwarta od 9 do 4. Telefony: Redakcji 17 89, administracji 278 druk 762.

PRENUMERATA miesięczna z odniesieniem do domu lub z przesyłką pocztową 4 zł, zagranicę 7 zł. Konto czekowe P.K.O. Nr. 80259. W sprzedaży detalicznej cena pojedynczego numeru 20 gr.

Oplata pocztowa uiaszczona ryczałtem. Redakcja rękopisów nie zamówionych nie zwraca. Administracja nie wzywa do zastrzeżeń co do rozmieszczenia ogłoszeń.

PRZEDSTAWICIELSTWA

BARANOWICZE — ul. Szepetyckiego — A. Laszuk.
BIENIAKONIE, — Bufet Kolejowy.
BRASLAW — Księgarnia T-wa „Lot”.
DĄBROWICA (Polesie) — Księgarnia K. Malinowskiego.
DUKSZTY — Bufet Kolejowy.
GLEBOKIE — ul. Zamkowa, W. Włodzimierow.
GRÓDNO — Księgarnia T-wa „Ruch”.
HORODZIEJ — Dworzec Kolejowy — K. Smarzyński.
IWIEŃC — sklep tytoniowy S. Zwierzyński.
KLECK — sklep „Jedność”.
LIDA — ul. Suwalska 13, S. Mateski.
MŁODECZNO — Księgarnia T-wa „Ruch”.

NIESWIEZ — ul. Ratuszowa, Księgarnia Jaźwińskiego.
NOWOGRODEK — Kiosk St. Michalskiego.
N. SWIECIANY — Księgarnia T-wa „Ruch”.
OSZMIANA — Księgarnia Spółz. Nauz.
PINSK — Księgarnia Polska — St. Bednarz.
POSTAWY — Księgarnia Polskiej Macierzy Szkolnej.
STOLPCE — Księgarnia T-wa „Ruch”.
ST. SWIECIANY — ul. Rynek 9, N. Tarnasiecki.
WILEJKI POWIATOWA — ul. Mickiewicza 24, F. Jęczmierski.
WARSZAWA — T-wo Księg. „Ruch”.
WOLKOWYSK — Księgarnia T-wa „Ruch”.

LENY OBLASZEN: wiersz milimetry jednozłotowy na stronie 2-ej i 3-ej 40 gr. Za tekstem 15 groszy, kompozycje i druk 25 groszy. W numerach świątecznych oraz z prowincji o 25 proc. drożej. Zagranicę 50 proc. drożej. Ogłoszenie cyfrowe i tabelaryczne o 50 proc. drożej. Administracja nie przyjmuje zastrzeżeń co do miejsca. Terminy druku mogą być przez Administrację zmieniane dowolnie. Za dostarczenie numeru dowodowego 20 groszy.

Jerzy Clemenceau

Zmarł Jerzy Clemenceau. Najpotężniejsza indywidualność całego Romantycznego Świata w wieku XIX odeszła. Twórca nowej Europy, zmora czerwonego i niemieckiego imperjalizmu — przestał służyć Francji, w chwili kiedy Francja może najbardziej potrzebować nowego zastrzyku clemensizmu.

W roku 1929 kiedy wszystkie państwa Nowej Europy odświeżyły swoje 10 lecia, Jerzy Clemenceau był już czło-wiekiem Legendy. W 1918 r., kiedy ostatni bastion antyniemieckiego oporu w Europie chwiał się, kiedyśmy z prze-rażeniem czytali o p. Cailleau, o defen-sywie francuskiej „woli zwycięstwa”, Jerzy Clemenceau nie był tylko człowiekiem Legendy!

„Od powietrza, głodu, ognia i po-koju zachowaj nas panie, modliła się wówczas irrydanta polska. Nie trudno przewidzieć, co by się stało z Francją i Europą, gdyby nie energia wielkiego wandejskiego. Jeden korpus wysłany z frontu zachodniego byłby się radykalnie załatwił z wszelkimi Niepodległościami polskimi, litewskimi, łotewskimi mi, estońskimi. Rosja i Ukraina byłyby Egiptem Króla Fuada, a Polska dzi-siejsza Algierem, czy Marokko. Fran-cja, pozbawiona psychozy zwycięstwa tak jak i dziś pokrwawiona, ale bez glorii i owoców zwycięstwa stałaby się pastwą rewolucji.

Największym błędem ze strony Ententy było niewątpliwie przyjęcie pomo-cy Stanów Zjednoczonych. Należało przyjąć pomoc Japonii o ile to było tylko możliwe. Japonia nie byłaby krepowała zwycięzców przy ustalaniu na prawdę trwałego pokoju. Sprawy rosyjskie byłyby się również ułożyły zupeł-nie inaczej. Wilson zafundował Enten-cie Wielką Paradę, ale zabrał głównie owoce zwycięstwa. Stworzył gmach Ligi Narodów, używając dynamitowych cegieł papierowego rozbrojenia. Ale to co zdolano uratować z Wilsonowskiej likwidacji zwycięstwa Ententa za-wdzięcza Clemenceau. Ileż dramatyczne go materiału musiały zawierać tajne posiedzenia Rady 3 ch — Wilson — Lloyd — George, — Clemenceau! Ileż ludów i krajów z zapartym oddechem oczekiwało kto kogo zmęczy, młody profesor starego praktyka, czy stary praktyk niedoświadczony „młodzi-ka”. Wilson — człowiek 40 letni był człowiekiem przyszłości, 80 letni Cle-menceau — musiał być człowiekiem tera-nijności. Wilson widział świat przyszłości. Clemenceau pragnął żeby ta-wa historyczna zastąpiła w formach jak-najbardziej dla Francji pożądanym.

Francuzcy biografowie Clemenceau ga motyw główny jego czynów uważa ją patriotyzm i ambicję. Wybitny autor emigracyjny, żyd rosyjski p. Aidanow nazywa go człowiekiem „który przeżył w życiu wszystko i wszystkim zdążył się rozczarować”.

Czytałem we Francji o Clemenceau bardzo wiele. Ani jedna ocena nie była podobna do drugiej. Sam widziałem Go tylko raz w życiu i ten „raz” pozostawił mi wrażenie na całe życie. Jeżeli wolno mi siłę się na odwrocie sylwetki duchowej, jednego z najbardziej zna-nych ludzi na kuli ziemskiej — oto ona. Wyobraźcie sobie, że do brudnego, bal-zakowskiego Paryża, Paryża starości monarchii i ząbkowania republiki, Pa-ryża, rządzonego właściwie przez pluto-krację karjerowiczowsko — finansową, przychodzi człowiek ze wsi. Przychodzi człowiek z najpiękniejszej, historycznej wsi francuskiej, jedynej wsi francuskiej w której się zachowały nie tylko ter-ny z gnojówką ale i dwory z alejami. Meni ry! Grobowce romantycznych szanów walczących o odwracalność czasu... Przychodzi taki człowiek z quatrevingt treise Radykał z najbardziej konserwatywnej prowincji Francji. Mie-

ECHA STOLICY I ZA KORDONÓW

O usprawnienie Kas Chorych Nowy minister spraw wewnętrznych w Litwie.

WARSZAWA, 25 XI. Pat. Na po-rządku obrad drugiego i ostatniego dnia konferencji w sprawie uspra-wnienia lecznictwa w Kasach Chorych były omawiane zagadnienia: 1) kwa-lifikacje fachowe lekarzy Kas Chorych 2) zwiększenie zaufania ubezpieco-nych do lecznictwa kasowego i udo-stępniecie pomocy lekarskiej ubezpie-czonym, 3) nawiazanie współpracy Kas Chorych z wydziałami lekarskimi uniwersytetów i zakładami leczni-czem. Powyższe sprawy omawiało szereg mówców. Z kolei dyrektor Głównego Urzędu Bezpieczeństwa Gettel mówił o współpracy z wydziałem admi-nistracyjnym w Kasach Chorych W końcu przemawiał dr. Bujałski, który ogólny wynik konferencji ujął w na-stępujących punktach:

1) Działalność systemu pracy Kas Chorych nie odpowiada potrzebom państwa i ubezpieczonych. 2) Koniecz-ność ściślejszej współpracy wszystkich czynników, pracujących w Kasach Chorych. 3) Działalność Kas Chorych musi się oprzeć na czynniku fachowy-m. 4) Prośba do p. ministra pracy i opieki społecznej o wysłuchanie gło-su świata lekarskiego przy poczynaniach reorganizacyjnych w Kasach Chorych.

O godzinie 4 po południu mi-nister pracy i opieki społecznej Alek-sander Prystor zamknął obrady pod-nosząc w krótkim przemówieniu, że bogaty materiał, który dała dyskusja będzie przetwarzany i zapowiadając że przy opracowaniu zagadnienia lec-znictwa w Kasach Chorych zasięgnięta będzie opinia świata lekarskiego. W imieniu zebranych prezes Naczelnej Izby Lekarskiej były minister Chodź-ko w gorących słowach podziękował p. ministrowi Prystorowi za inicjaty-wę zwołania konferencji, która dla świata lekarskiego zdobyła jednolite oblicze ideowe. Oświadczenie powyż-sze przyjęto rzęsistymi oklaskami.

Odczyt min. Składkowskiego w Łodzi

ŁÓDŹ, 25 XI. Pat. Dziś o godzi-ne 6 min. 45 p. minister spraw we-nętrnych gen. Składkowski wygłosił w sali Filharmonii Łódzkiej w obec-ności około 5 tysięcy osób odczyt pod tyt.: „Praca twórcza samorządów Polski współczesnej”. Odczyt kilka-krotnie przerywany był żywymi oklaskami, zakończył się zaś wśród entu-zjastycznych okrzyków na cześć Mar-szałka Piłsudskiego.

Z Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów.

WARSZAWA, 25 XI. PAT. W dniu 25 b. m. odbyło się posiedzenie Ko-mitetu Ekonomicznego Ministrów pod przewodnictwem p. prezesa Rady Ministrów Kazimierza Świtalskiego. Poza szeregiem spraw bieżących, Ko-mitet Ekonomiczny Ministrów uchwa-lił między innymi szereg ulg celnych na maszyny i aparaty, sprowadzane z państw, nie posiadających z nami traktatów handlowych, i na ową instrukcję dla ministerjalnych komisji popierania eksportu, oraz, w związku z trudną sytuacją kopalń zagłębia Krakowskiego, postanowił przyjąć z pomocą tym kopalniom w formie pewnych ulg podatkowych.

Wyniki wyborów komunalnych w powiecie Bielskim.

KATOWICE, 25. 11. (PAT). Ostateczne wyniki wyborów komunalnych w powiecie bielskim i cieszyńskim przedstawiają się w sposób następujący:
W powiecie cieszyńskim na 52 gminy roz-pisano wybory w 48 gminach, a głosowanie przeprowadzono w 30 gminach. W 18 gmi-nach wystawiono jedną listę. Obóz przor-dawczy, występujący pod egidą Narodow-o-Christyjańskiego Zjednoczenia Pracy, do którego przystąpił Związek Katolików Ślą-skich i P.S.L., uzyskał na ogólną liczbę 597 mandatów, 470 mandatów. Reszta, to jest 127 mandatów, przypadła socjalistom polskim. Dwie listy żydowskie w Ustrciu nie uzyska-ły żadnego mandatu. Głosowało wzięcie około 90 proc. uprawnionych do głosowania.
W powiecie bielskim na 35 gmin roz-pisano wybory w 34 gminach, a głosowanie prze-prowadzono w 27 gminach. W 7 gminach wy-stawiono jedną listę. Na ogólną liczbę 450 mandatów obóz przoradowczy uzyskał 300 man-datów. Reszta, to jest 150 mandatów, przy-padała na polskich socjalistów (61), na nie-mieckich socjalistów (52), a na inne listy 37. W Dziedzicach żydzi uzyskali 2 mandaty. Przebieg wyborów był wszędzie spokojny.

Pieczkajtisowcy rozpowszechniają karykatury.

Z Kowna donoszą: W tych dniach na Zielonej Górze, w Janowie i Cze-kiszczakach agenci pieczkajtisowców roz-powszechniali karykatury.

Obfite opady śniegowe w Litwie

Z Kowna donoszą: Omgadziły w nocy wypadł w Klejdanach pierwszy śnieg. Opady były tak obfite, iż wy-rządziły miastu wiele strat. Na nie-kórych ulicach zostały całkowicie zniszczone linie telefoniczne oraz sieć przewodów elektrycznych, słupy zo-stały wyrwane, druty uległy przer-waniu. Na ul. Radziwiłłowskiej z 14 słupów pozostało jedynie 5, reszta runęła na ulce, skutkiem ciężaru śniegu, który zawisł na drutach. Rów-nież uległy uszkodzeniu anteny. Z powodu tak znacznych opadów po-ziomki wody w Niewiaży znacznie się podniosły i mieszkańcom ulic, po-łożonych nad rzeką, zagraża niebezpie-czeństwo.

Kola chrz.-demokratyczne mają odwołać się do Watykanu.

Z Kowna donoszą: Zamknięcie gimnazjum t-wa „Saule” w Ucjanie wywołało wielkie niezadowolenie w kołach chrześcijańskiej demokracji. W tych dniach w Centrum Akcji Kato-lickiej odbył się szereg po-siedzeń, poświęconych tej sprawie. Jak obiegają pogłoski, chrz. demokraci za-mierzają udać się w tej sprawie do-Watykanu z prośbą o interwencję.

„Litewski Stalin” w nowej roli

RYGA, 25. 11. (PAT). W związku z ustąpieniem Mustejkisa ze stanowiska ministra spraw wewnętrznych i jego wyborem na stanowisko dyrektora litewskiego banku emisyjnego „Rigische Rundschau” donosi z Kowna co nastę-puje:

Z chwilą wybrania Mustejkisa ze-branym akcjonariuszom Banku Litew-skiego zakomunikowano, że Mustejkis zgłosił prośbę o dymisję ze stanowiska ministra spraw wewnętrznych i że pre-zydent dymisję tę przyjął. Aczkolwiek już dość dawno krążyły pogłoski, że Mustejkis, zgodnie z postanowieniem partii tautainików ustąpi, dymisja jego zbiegająca się z wyborem na stanowi-sko dyrektora Banku Litewskiego, była sensacją dnia. Jak się „Rigische Rundschau” dowiaduje z miarodajnych źró-deł, następcą Mustejkisa będzie Ara-wiczius. Nominacja jego ma być podpi-sana już dzisiaj.

Kandydatura Arawicziusa stała się aktualną już w czasie kryzysu rządo-wego. Arawiczius nie chciał jednak wów-czas wejść do rządu. Arawiczius jest zbliżony ideowo do partii tautainików, a w partiach opozycyjnych kandydatu ra tego nie jest źle widziana. Dymisja Mustejkisa będzie więc dalszym odprze-żeniem sytuacji wewnętrznej. Z odej-ściem Mustejkisa dążył do odzyskania w rządzie roli człowieka silnej ręki i nazywany był „litewskim Stalinem”. Dymisja Mustejkisa, aczkolwiek już da-wno zapowiadana, była odraczana ze względu na rolę, jaką odegrał podczas dymisji Woldemarasa. Jeszcze nieda-wno Mustejkis oświadczył przedstawi-cielom prasy z ironią, że narazie „nie ma on powodu do zapakowania Wolde-marasa do obozu koncentracyjnego”. Obecnie spotkał samego Mustejkisa los podobny z tą różnicą, że gdy Woldemar-sa znajduje się bez posady, Mustejkisa otrzymał stanowisko, którego wiele o-sób mu zazdrości.

Po zgonie Jerzego Clemenceau

PRZED TRUMNĄ WIELKIEGO MĘŻA.

PARYŻ, 25. 11. (PAT). Przez cały dzień wczorajszy tłumy ludzi, które prefektura policji oblicza na 50 tysięcy przedelfowały przed zwłokami Cle-menceau. Zrana hold złożyli członkowie korpusu dyplomatycznego. Pierwsi przybyli ambasador Chtapowski i ambasador angielski. Dziś rano publiczność paryska dowiedziała się, że ciało wielkiego patrioty wywiezione w nocy na prowincję do Wandei. Stosownie do jego życzenia odbędzie się tam skromny, cichy pogrzeb. Złożenie zwłok do ziemi nastąpi prawdopodobnie dziś o godz. 12-ej. W tej chwili oddane będą w całej Francji strzały armatnie tak, jak to miało miejsce dnia 11 listopada 1918 roku w dniu zawieszenia broni.

Prasa dzisiejsza w większym jeszcze stopniu, niż wczoraj, przepehiona jest artykułami o Clemenceau. Gdyby zebrał wszystkie artykuły pism najro-zmaitszych kierunków urosłoby spory (m posiadający charakterystykę potężnej postaci niezmordowanego bojownika o prawa narodu, którego energia pot-rzeba dodać otuchy upadającej na duchu w roku 1918 Francji i doprowadzić ją ostatecznie do zwycięstwa.

Jeżeli Foch opracował plan kampanii zwycięskiej, to Clemenceau był tym mężem opatrnościowym, który doprowadził domianowania go głów-no-dowodzącym siłami zbrojnymi sojuszniczymi i wówczas, gdy na froncie żołnier-z francuscy krew przewalali walcząc zwycięsko nawewnątrz ze słabością ducha i zdradą. Nie dziw wobec tego, że w chwili, w której wielki ten mąż odchodził od tego świata na mogiłę jego sypią się stopy kwiatów, złożone ze wspomnień i pełnych zachwytu hymnów pochwalnych.

Hold Izby Deputowanych

PARYŻ, 25 XI. PAT. Na posiedzeniu Izby Deputowanych przewodni-czący Bouisson wygłosił przemówienie, w którym złożył hold Clemenceau jako wielkiemu obywatelowi i wielkiemu patriocie, który służył z miłością Francji i republice. Premier Tardieu przypominał zasługi zmarłego jako gorącego obrońcy Francji i wezwiał wszystkich Francuzów, aby naśladowa-li cnoty Clemenceau i jego wysiłki w kierunku ugruntowania pokoju. Izba wysłuchała przemówień stojąc. Następnie na znak żałoby posiedzenie zo-stało zamknięte.

DEPEZA PREZYDENTA MOŚCICKIEGO.

WARSZAWA, 25. 11. (PAT). Z powodu śmierci znakomitego francuskiego męża stanu Clemenceau p. Prezydent Ignacy Mościcki przesłał na ręce JE p. Doumergue'a, pre-zydenta republiki francuskiej, depeszę następującej treści:

Łącząc się wraz z całym narodem polskim w bolesnej żałobie Francji, która straciła w Jerzym Clemenceau jednego z najznakomitszych swych synów, pragnę wyrazić Waszej Ekscelencji moje najszczerze współczucie i zapewnić, że w sercach Polaków pamięć Cle-menceau pozostanie nieodłącznie związana ze zwycięstwem prawa i sprawiedliwości.
(—) Ignacy Mościcki.

DEPEZA GRUPY PARLAMENTARNEJ POLSKO FRANCUSKIEJ.

WARSZAWA, 25. 11. (PAT) Prezydium grupy parlamentarnej polsko - francuskiej wysłało dziś z powodu zgonu Jerzego Clemenceau na ręce prezesa grupy francusko - polskiej w Paryżu p. Locquin'a depeszę następującej treści:
Grupa parlamentarna polsko - francuska w Warszawie, głęboko wzruszona śmiercią Jerzego Clemenceau, bohatera narodowego, wielkiego męża stanu naszej epoki, szczerze go i oddanego przyjaciele Polski, kornie chyli czoło wraz z całą Francją zaprzyjznaną i sprzymierzoną przy trumnie wielkiego Francuza, ojca zwycięstwa i pokoju.

ODPOWIEDZI BRIANDA NA DEPEZĘ POLSKĄ.

WARSZAWA, 25. 11. (PAT) W odpowiedzi na kondolencyjną depeszę w związku ze śmiercią Jerzego Clemenceau minister Briand przesłał ministrowi Zaleskiemu depeszę treści następującej:
Proszę Pana o przyjęcie wyrazów serdecznej wdzięczności rządu francuskiego gło-boko wzruszonego udziałem, jaki Polska wzięła w żałobie Francji (—) Briand.

DEPEZA MAC DONALDA.

LONDYN, 25. 11. (PAT). Rząd brytyjski przesłał pod adresem rządu francuskiego depeszę kondolencyjną z powodu śmierci Jerzego Clemenceau, w której między innymi oświadcza: „Jego wypróbowana przyjaźń i lojalność w dobie ciężkich doświadczeń pozyskała mu trwałą wdzięczność całego narodu angielskiego, który dzieli żalobę z narodem francuskim i łączy się z nim w holdzie pamięci zmarłego”. — Premier Mac Donald przesłał na ręce premiera Tar-dieu depeszę kondolencyjną, w której oświadcza: „Wieloletnia i wybitna kar-jera Clemenceau, jego olbrzymia odwaga i niespożyta energia, która nie opu-szczała go mimo tak sędziwego wieku, zyskały mu najgorętsze uznanie moich rodaków. Cały naród brytyjski dzieli też żalobę, jaka okryła Francję. Cle-menceau, jako postać historyczna, będzie wybitnym przedstawicielem swego na-rodu oraz postacią, której wyjątkowość wielostronna zwracać będzie na siebie u-wagę ludzi, interesujących się geniuszem ludzkim”.

Depesza Prezydenta Stanów Zjednoczonych Hoovera

WASZYNGTON, 25. XI. Pat. Prezydent Hoover przesłał na ręce prezydenta re-publiki francuskiej Doumergue'a wyraz współczucia z powodu śmierci Clemenceau. W depeszy swej Hoover zaznacza między innymi, że bezinteresowna miłość zmarłego dla kraju była natchnieniem dla jego współobywateli. Był on dzielny obrońcą pokoju, który w sposób wysoce szlachetny umiał stawiać czoło tragedii wo-jennej.

POGRZEB W LES HERBIERS W WANDEJ.

ROCHE — SUR — YON, 25. (PAT). Dzisiaj o godzinie 12 m. 30 w po-ludnie odbył się w miejscowości Les Herbiers w Wandej pogrzeb Jerzego Cle-menceau. Pogrzeb wyróżniał się wielką prostotą. Brali w nim udział tylko członkowie rodziny i najbliżsi/znajomi zmarłego. W chwili opuszczania trumny do grobu rodzinnego w Les Herbiers w całej Francji oddano strzały armat-nie, tak jak to uczyniono w dniu zawieszenia broni 11 listopada 1918 roku.

Projekt zaopatrzenia narodowego rządu Tardieu

PARYŻ, 25. XI. Pat. Na posiedzeniu rady ministrów prezydent Dou-mergue podpisał projekt zaopatrzenia narodowego. Rząd złożył ten projekt w parlamencie w dniu dzisiejszym i będzie żądał uchwalenia go przed końcem roku bieżącego. Projekt przewiduje sumę 1.850 milionów franków na wydatki, związane z rozwojem rolnictwa, z nauczaniem powszechnem handlem i przemysłem. Obrócone na ten cel zostaną sumy, pochodzące z nadwyżek budżetowych i dochodów celnych.



Oczywiście konflikt jest nieuniknio-ny. Paryż rachuje dni, a Wandej sta najazdu. Wandej mówi zawsze praw-mieście. Wandej ratuje Paryż od no-lecia. Paryż żyje snobistycznymi nowin-kami. Dziś gen. Boulanger jutro pacy-po imieniu. Paryż oburza się. Jakże mo-„zbawca ojczyzny”.

Szczegół, który mi się najbardziej wraził w pamięć z mojego krótkiego 2-minutowego widzenia Clemenceau?! Głos! Co za przepysny głos, głos 86 letniego starca o zupełnie młodzień-czym tembrze. Głos, w którym każda nuta dźwięczy, jakimś nieprawdopo-dobnie szlachetnym patosem młodzika - idealisty. Taki ton urodzonego retoryka dość często spotyka się u Włochów i Francuzów. Ale głos Clemenceau nie był głosem retoryka. Był to głos czło-wieka brzydzącego się najbrzydszą szczyptą kłamstwa i kompromisu, głos miłośnika prawdy, nawet takiej, której by sam nie chciał odkryć. I kto wie może właśnie w kontraście tego czyste-go głosu wsi wandejskiej z małostkami i gieldą Babilonu, leżała siła „Tygry-sa”, pożerającego wszystkich tych, którzy się zachwieili.

Jerzy Clemenceau urodził się — w Wandei w r. 1841, Liceum ukończył w Nantes, a uniwersytet (medycyny) w Paryżu w roku 1862. Lata 1860— 1870 wypełnia podówczas walka młodzieży z coraz mniej popularnym rządem Na-poleona III. E nergiczna i wrażliwa na-tura młodego wandejskiego popycha go do obozu opozycji. Aresztowany za współpracownictwo w jednym z pism opozycyjnych, po odsiedzeniu więzienia udaje się w podróż do Anglii i Stanów Zjednoczonych.

Powraca stamtąd jako zdecydowa-ny zwolennik sojuszu Francji łacińskiej z Anglosasami, sojuszu, który miał wy-penić burzliwe dni jego życia i ukoro-nować zwycięstwem starość. Właśnie jest rok 1870. Klęska Cesarstwa. Naro-dziny Francji Republikańskiej. Komuna. Powszechny głos opinii publicznej ob-winia Bismarka o umyślne podżegania komandorów. Clemenceau, który do-tychczas nienawidził po studencku wi-dma „reakcji”, zaczyna nienawidzić Niemców podwójnie: za porażkę i słu-sznie, czy nie słusznie za komunę. Nie przestając być nigdy Jakobinem z me-tod, staje się z obiektu swego działania „Człowiekiem Francji”. Lata 1880 — 1893 wypełnia mu gorąca agitacja za tak niepopularnym dla duszy francu-skiej zbliżeniem z Anglią. Jego przeci-wnik nie szczędzą oszczerstw, aż do słynnej „rozprawy o przekupstwo”. „Człowiek Anglii”, „angielski utrzy-manek”, „agent poselstwa królewskiego” oto epitety ludzi których zwycięstwo byłoby oznaczało samą samą Francję z Niemcami w krytycznych dniach sier-pnia 1914 roku.

Będąc kolejno deputowanym i sena-torem, Clemenceau zostaje premierem dopiero w 1906 r. Premierostwo prem-jera przy systemie parlamentarnym jest podobne do gry w odbijanie. Można odbijać, ale trzeba niekiedy i dać się samemu odbić. Pomimo tego, że trzy-letnie premierostwo Clemenceau całko-wicie wykażoło jego energię, zmysł re-alny i twórczy, tygrys — pożeracz prem-jerów nie uniknął losu swoich ofiar. Następuje Wojna Europejska. Clemen-seau, który wśród błahostek, snobizm-ów i drobnych prac ek politycznych życia codziennego, ostrzegł Francję przed powtórny najazdem, znajdując się oczywiście w szeregu zwolenników walki do końca. W r. 1917, kiedy front rosyjski rozpnię, a we Francji szerzą się nastroje defetystyczne, kiedy policja polityczna staje się bezsilna wobec de-fetyzmu ekscelencji, władza przechodzi ponownie w jego ręce.

W rok później „najmłodszy z Fran-cuzów” daje zwycięstwo Francji. W półtora roku — Traktat Wersalski. O-statnie lata spędza w swojej posiadło-sci wandejskiej Saint Vincent sur Jard. Autor wielu dzieł literackich, poli-tycznych, publicystycznych, oraz niezliczonej ilości artykułów w prasie paryskiej, amerykańskiej, i angielskiej umieszczanych w 85 roku życia wydaje „Demostenesa”. — T. zw. zycio-rzysy wielkich ludzi nie wiele znają żyć równie płodnych.

Kazimierz Leczycki.

ECHA KRAJOWE

PRZECHADZKI PO PROWINCJI

SOROK TATARY.

Doskonala to rzecz — regionalizm! Każde i poznawac wszystko, co się tylko wokoło siebie znajduje, nie mówiąc już nic o zasadniczej maksymie rzymskiej: nosce te ipsum. Regionalizm stał się zwłaszcza po woj-



Imam Maciej Sielimowicz wraz z synami Janem i Adamem.

nie prądem dość silnym, tworzącym dla siebie epokę. Dzisiaj powstają już nawet całe kluby i towarzystwa, chlubiące się szczytnym przydomkiem: regionalni, a ludzi tych, nazywamy szumnie — regionalistami. I ja też zostałem przesiąknięty duchem regionalizmu. badam wszystko, czego jeszcze nie zbadano, ogładam wszystko, czego jeszcze nie widza-

no. W gminie Rudomińskiej, pow. Wileńsko-Trockiego, na przepięknym wzgórzu nad rz-

będę jej tutaj powtarzał. Skreślię natomiast sobie kilka o czasach najnowszych, wioski tej dotyczących.

Według urzędowego spisu w r. 1850 — Sorok Tatarzy należeli do gm. Międzyrzeckiej pow. Trockiego, do okr. wiejskiego — Skorbucian w odległości 3 kilometrów. Domów miały 53 i 271 mieszkańców Mahometan. Po środku stał meczet drewniany, który do dzisiaj jeszcze istnieje ku chwale Allaha.

W tym też roku posiadali tu grunta: Radecki 79 dziesięcin, Sielimowicz 25, Pótoracki 37, Mórski 40, Tokosza 79, Szabowski 32, Sobolewski 263 (dwadzieścia sześćdziesiąt trzy), Bajarszewski 35, Kieński 38, Ryzwanowicz 49 i Milecho 140.

Dzisiaj nie wiele się zmieniło. Jedynie rodzina Sobolewskich, a mianowicie p. Stefan Sobolewski przyjął wiarę katolicką. Ziemi nie było. Przed dwoma laty grunta te skomasowano. Grunt dobry, urodzajny. Dużo pielęgnują tu wszelkich jarzyn, dających ludności nie złe dochody. Dzieci kształcą się chętnie w polskiej szkole powszechnej w Skorbucianach, rodzice ich posługują się wyłącznie językiem polskim, (swego nie znają — jedynie modlitwy) czytają książki, z biblioteki szkolnej w Skorbucianach. Są lojalnymi obywatelami Polski.

Meczet jak to widać na ilustracji, jest bardzo skromny. Dzięki uprzejmości imama p. Macieja Sielimowicza ogładam jego wnętrze, które rozdzielone jest na dwie części: dla kobiet część lewa, dla mężczyzn zaś część prawa. Dzieli je ściana u dołu z meblem wzniesionym, zaświetlonym jednak suknem amaran-towym przez które widać modły duchowne go przy ołtarzu podobnego do tronu biskupiego. Po bokach są ławki, na których kilka razy w roku (w wielkim poście) pływają świece. Na podłodze są rozesiane dywany dla modlących się. W obu przedziałach jest u rządowy chór. Żadnych obrazów. Jedynie na ołtarzu są dwie piękne tabliczki, z literami arabskimi. Wokoło meczetu znajduje się stara ry cementarz. Nowy zaś mieści się na najwyższym bodajże wzgórzu w Wileńszczyźnie, gdzie stare cementarze w odległości 4 km., koło wsi Melachowice. Obok meczetu wybudowano niedawno dom mieszkalny dla imama.

Na remont meczetu asygnowane są od czasu do czasu drobne sumy z kasy rządowej.

Dla ściśłości informacji o Sorok Tatarach należy jeszcze nadmienić, iż zamieszkuje tam



Meczet w Sorok Tatarów.

Wąką znajduje się wioska, zwana — Sorok Tatarów. Okolica to szlachecka, jeszcze z zamierzczych, pyłem przysypanych studek... Historia Tatarów w Polsce jest znana, nie

również kilkanaście rodzin polskich oraz żydowskich, dobrze i dość bogato zagospodarowanych.

Jan Hopko.

OSZMIANA.

— Przedszkole. Nareszcie! Z prawdziwą radością należy powitać otwarcie w Oszmianie przedszkola — freblówki dla dzieci od 3—7 lat. Nareszcie nasze kochane malenstwa mają gdzie wesoło i korzystnie spędzać czas pod wyprowadzeniem freblanki, zaangażowanej z Wilna. Trudno przemilczeć nazwiska Pań, którym musimy to zawdzięczać. Przedewszystkiem p. Niedziakowskiej, która z chwilą przyjazdu z Postaw do Oszmiany wniosła zapal do pracy — do czynu, gdyż sprawa utworzenia w Oszmianie freblówki już oddawna była poruszana, lecz ograniczała się do kilku słów. Nie mniej też przyczyniła się do tego p. Kuczyńska, wkładająca w to wiele szczerzej pracy. Pani Holórkowa wiele pomogła w urządzeniu freblówki oraz umożliwiła rodzinom policyjnym wysyłanie ich dzieci za minimalną opłatą do tejże freblówki, dopłacając za nie z sum klubu „Rodziny Policyjnej”. No i wiele innych Pań, których nazwisk z powodu braku miejsca nie wymienię.

Warto zanotować to, że opłata jest bardzo niska, a mianowicie 10 zł. miesięcznie od dziecka i to, że urzędowa została przez bardzo ograniczonych srod — kach spolem a warto pochwalic. Wiele jeszcze jest braków, lecz miejmy nadzieję.

Szczęść Boże nadal tej pozytywnej placówce!

Jedna z matek

LIDA.

— Walne zebranie koła zjed. Ziemiaków. Dnia 12 bm. odbyło się w lokalu Koła Polek w Lidzie Walne Zebranie Koła Zjednoczonych Ziemiaków i Wydziału Kół Gospodyń Wiejskich pow. lidzkiego.

Były omawiane sprawy Koła wynikające z podziału powiatów na lidzki i szuczynski. Dotąd praca społeczna Zjednoczonych Ziemiaków lidzkich była prowadzona na terenie obu powiatów.

Potrzeba przystosowania się do podziału administracyjnego staje się jednak konieczną i oczywistą.

Panie z pow. szuczynskiego będą więc

zmuszone do zorganizowania oddzielnego Koła w tamtym powiecie, a ziemianki lidzkie wobec zdekompilowania swego zarządu i umowy na korzyść pow. szuczynskiego wielu swoich czynnych członków — werybują nowe członkinie i przeprowadzają wybory do nowego zarządu.

Uchwalono jednogłośnie wyrazić najgorętsze podziękowanie dotychczasowej prezesce ks. Ludwikowej Czetyrtyńskiej (nieobecnej z powodu choroby) i w dowód uznania i wdzięczności za woleńlatną pełną poświęcenia i owocną pracę nad zorganizowaniem i prowadzeniem Koła Zjednoczonych Ziemiaków lidzkich — obrano ją też jednogłośnie honorową przewodniczącą Koła.

Do naszego zarządu weszły Panie: Ks. R. Czetyrtyńska, P.J. Lastowska, P.M. Protasiewiczowa, P.W. Sieluzkiewicza, P.T. Houwaltówna, P. Szemiothowa, P. Zalińska i P. Goławska.

Do komisji rewizyjnej: P. Szukiewiczowa, P. Kuzianowa i P. dyr. Sieluzkiewicz.

Sprawozdanie z działalności za o — okres ostatniego miesiąca dało wyniki zadawalniające.

Zorganizowano Koło Gospodyń Wiejskich w Lidzie liczące 45 członkin. Są to gospodynie podmiejskie. Wysłano trzy gospodynie na

doroczny zjazd Kół Gospodyń Wiejskich do Czeszochowy.

W trakcie organizowania się są 3 kursa kroju i szycia (połączone pogadankami ogólnym — kształcącymi) w 3 miejscowościach: w Seigianach koło Lipnisk, w Wiosiatkach o koło Ejszyszek i w Lidzkiem Kole Gospodyń wiejskich.

Przygotowania do konkursów hodowli trzody chlewnej budzą wśród członkin Kół Gospodyń Wiejskich duże zainteresowanie.

Materiał konkursowego obiecał dostarczyć p. inż. Zawado.

Plan pracy na przyszłość obejmuje następujące działy: oświatowy, gospodarczy, popierania przemysłu ludowego i opieki społecznej.

Przewidziane są trzy wycieczki dla gospodyń wiejskich: do Liskowa, Czeszochowy i Wilna.

Kursa kroju i szycia w 6 miejscowościach, tyleż kursów ogrodnictwa, gotowania i hodowli drobiu.

Zorganizowanie składnicy tkanin wiejskich w Lidzie liczące konkursy i wreszcie na o — okres letni zorganizowanie przedszkola dla dzieci wiejskich w 2 miejscowościach, kursa higieny dla kół rospodyń z prelegentką z Warszawy jest też zupełną nowością na naszym terenie.

ku Sygryda albo pastorał w ręku biskupa z Myry, wkrzeszający dzieci posiekane na kawałki przez zbrojów. Nie może ten rekwizyt przepaść, przeciwnie, musi świecić, błyszczeć, krzyczeć, być nagle na scenie alją i omega, od których zależy zbawienie. Jest to niemal. coś jak krzyż, ale krzyż nocy świętojańskiej, paproc kwitnąca, która otwiera niebo na ziemi. Z kwiatem „Iov in idleness” związana jest cała ceremonia, obrzędy, praktyki czarnoksiężskie. Przynosi kwiat Puk, któremu Oberon zdradził tajemnicę, gdzie go zerwać, skąd go dostać. „Pomyśleć, jest na świecie taki kwiat, który przyłożony do powiek śpiącemu człowiekowi czyni cud: w chwili przebudzenia zmusza człowieka pokochać te istotę, która pierwsza wpadnie w oko. Może się wtedy zakochać człowiek w wilku, hyenie, ośle, świni, może jeśli się kochał w Celji kochał w Rozalindzie, albo odwrotnie zamiast Rozalindzie szaleć teraz dla Celji. Ten sam kwiat przyłożony powtórnie może uleczyć, przyłożony na wspank może pchnąć do obłędu, zblizany w formie zrygawków może zmienić zdrowego w ślup soli.

W „Śnie Nocy Letniej” kwiat ten musi być realnie pojęty, plastyczny, wyrazisty, sam w sobie, gdw inaczej nie można będzie zrozumieć, dlaczego nagle po obudzeniu się Lyzander, który kochał Hermię, zobaczywszy Helene, pełen szalu jest dla tej Heleny, rozpaczonej, i nie mogącej zrozumieć, że z niej nie drwiał. Przyczem rozpoczyna się ów ryk i owo błyskanie się miecza, które w „Śnie Nocy Letniej” jest jak owa burza włosen-

nych, stasowanych, przez igraszkę Iosu nie mogących dojść do pełnej krystalizacji jest jeszcze Tytania i Oberon, już na wyższym poziomie. Duchy leśne, duchy przyrody są tu skłócone. To jest obojętne w tej chwili co jest przeskodą. Zamiast wzięć się za ręce, lecieć, tańczyć, kochać się, Oberon i Tytania napętlniają las wraskiem nieustającej kłótni. Ta kłótnia właśnie jest katastrofą. Dzięki niej zimno, nieprzytulnie, wilgotno i mglisto. Przyroda zamiast się śmiać i cieszyć ziemi, drzewy, denerwuje wszystkich, przeskadza zbliżyć się do siebie, odpycha niemal to co jest dla siebie przeznaczone. Teusz i Hippolita ręce mogą do siebie wyciągać. Hermaj i Lyzander marzyć o szczęściu i słońcu. Cóż to wszystko pomoże, kiedy ktoś nie pozwala się pobrać. Rozwarły się piekielne czeluście, Demetry szczyrzy zęby jak szakal, Helena szpazmów dostaje.

Jest już tak, że świat nie wróci do normy jeśli się nie stanie coś cudacznego, wyjątkowego, pozbawionego niemal sensu. Tego właśnie na Pohulance nie było, to jest klucza do wszystkiego, owego kwiatu tajemniczego owego przedmiotu czy rekwizytu świętego, który chaos zdolny jest zmienić na porządek najwyższych krystalów. Nie było kwiatu, bo przecież to co było, było jakimś ornamentacyjnym przedmiotem, które uszło uwagi. Kwiat „Iov in idleness”, biały, mleczno-śnieżny, świeży i dziewczęcy, złą jaką purpurą, gdyby krwawo nagle tocząca się z rozwarłej rany, kwiat tyśiąckrotnie „rozkrzyczął” oto ów talizman na scenie. taki sam zupełnie jak młot w ręku Hefajstosa, miecz w re-

Düsseldorfski Kuba — Rozpruwacz

Sprawa tajemniczego mordercy w Düsseldorfie zatacza coraz to szersze kręgi budząc coraz większe zainteresowanie w prasie europejskiej.

Düsseldorf, duże portowe miasto nad Renem, jest ogarnięte formalną paniką przed nieuchwytnym mordercą. Wieczorami ulice są puste, jakoby wymarłe, kobiety po zapadnięciu nocy nie mają odwagi wyjść na ulicę a mężczyźni chodzą uzbrojeni i tworząnie ogładając się na każdym rogu.

Komendant policji düsseldorfskiej wyznaczył za wskazanie tajemniczego zbrodniarza, 90000 franków nagrody, to też codziennie prawie nadchodzą do komendy policji najfantastyczniejsze wskazówki, które najczęściej są zmyślone, co też tak znecierpliwio władze, że nie dając im postuchu, zaniebano iść za wskazanym tropem i morderca znów zdołał ujść bezkarnie.

Wśród mieszkańców Düsseldorfu, krążyła uporczywie pogłoska, że morderca jest były agent policji kryminalnej Jerzy Koch, który brał czynny udział w poszukiwaniu zbrodniarza i zawsze dziwnym zbiegiem okoliczności znajdując się pierwszy na miejscu zbrodni. Stwierdzono, że chustka znaleziona w aliance niedaleko od miejsca gdzie był zakopane zwłoki 5-letniej dziewczynki, należy do Kocha, jak również jeden z agentów zawiadomili, że telefonowano do policji z zapytaniem o rezultacie śledztwa, w tajemniczym osobniku, który telefonował, agent rozpoznał głos Kocha.

Policja mundurowa, która prowadzi poszukiwania już parokrotnie aresztowała Kocha i oddawała go policji kryminalnej. Stąd jednak zwalniano go, gdyż potrafił wykazać swoje alibi. Wobec trudności w rozwikłaniu zagadki policja Düsseldorfu zażądała przystania specjalnych agentów z Berlina.

Tajemniczy morderca rozpoczął swe krwawe żniwo w czerwcu 1928 r. Pierwszą jego ofiarą była kilkunastoletnia dziewczynka Joanna Weitz. Po tem morderstwie następuje prawie roczna przerwa. Następująca serja morderstw rozpoczyna się w lutym b. r. Pierwszą ofiarą jest Róża Olliger w wieku lat sześciu zamordowana 3-go lutego. W tydzień później tajemniczy Kuba-Rozpruwacz pokaleczył Kühnowa, znowuż w niespełna tydzień morderca starca Schmera i odtąd prawie każdy miesiąc przynosi nowe ofiary w ogólnej liczbie 19-ty. Wszystkie prawie pomordowane ofiary noszą

Dr. E. GLOBUS
(choroby skórne i weneryczne).
POWRÓCIŁ Wileńska 22. (10-12 i 5-7)

Stare plusze i aksamity
odświeża się wytłaczając najnowsze desenie Wilno ul. J. Jasińskiego Nr. 1 m. 2. tamże plisowanie, karbowanie i dekatyzowanie materiałów.

Były pułkownik lat 67 z chorą żoną znajdujący się bez żadnych środków do życia prosi Sz. Czytelników gazety „Słowo” o pomoc pieniężną na leczenie żony, — która ma rany na nogach. Proszę o złożenie ofiar w redakcji pod „emigrant”

Na tropie zwyrodniałego zbrodniarza

BERLIN, 25. 11. (PAT) W poszukiwaniu tajemniczego mordercy duesseldorfskiego konkretyzują się obecnie pewne poszlaki. Szereg osób widziało ofiarę mordercy zamordowaną w dniu 11 sierpnia, Marjanę Hahn, w dniu dokonania morderstwa w towarzystwie pewnego mężczyzny w jednej z podmiejskich gospód. Policja przypuszcza, że towarzysz zamordowanej jest właśnie poszukiwanym zbrodniarzem. Ponieważ w gospodzie wycieczkowie dokonali szeregu zdjęć fotograficznych, władze śledcze przypuszczają, że na fotografii znajduje się także podobna domniemanemu mordercy. Policja zwróciła się prosto do ludności z apelem, aby właściciele fotografii zgłaszali się do policji. W dniu dzisiejszym zgłosiło się do komisarza kryminalnego dwaj młodzieńcy, którzy widzieli w krytycznym dniu poszukiwanego zbrodniarza w towarzystwie Hahn i podali dokładny jego rysopis.

Oddział P. K. O. w Wilnie

W połowie grudnia r. b. zostanie uruchomiony Oddział P. K. O. w Wilnie przy ul. Mickiewicza Nr. 7.

Czynności tego Oddziału obejmować będą:

OBROT OSZCZĘDNOŚCIOWY, DZIAŁ UBEZPIECZENIA NA ŻYCIE oraz WPLATY NA KONTA CZEKOWE P.K.O.

Teatr Pohulanka

Szekspiara — „Sen Nocy Letniej”.

I.

Na wstępie zaznaczyć muszę, że dyrektor Zelwerowicz należy do nielicznych męskich natur pracujących w dziedzinie teatru, które zdecydowanie lubią wyraźne sądy o sztuce i nie lubią zakłamania, o które tak łatwo w teatrze, kiedy na scenie jest wielki reperatuar.

Stąd nie potrzebuję się bać, że moje uwagi będą wzięte jako atak osobisty lub nagonka na teatr, i że przyjdzie komuś nad tem cierpieć, że jest recenzent, który o „Śnie Nocy Letniej” na Pohulance nie będzie pisał z entuzjazmem lub emfazą, czyli tak jakby zdawało się, że jest rzeczą przyzwolną i wskazaną skoro teatr wystawia Szekspiara i trzusi się nad miarą, aby dotknąć wielką poezję.

Przychodzi mi uczynić najpierw zarzut że Bogiem a prawdą zupełnie nie rozumiem, o co chodzi w tym „Śnie”. Wprawdzie obok jakas Pani przekonywała zaręczle sąsiadkę: Pani napróżno chce to zrozumieć, bo to proszę Pani sen, a pani wie że w snach wszystko chodzi i lata.

Już bardzo przeciętny widz niewtajemniczony w arkaana Sztuki rozumie doskonale, że Szeksplr nie na to pisał baśni, abyśmy mniemali, że to elaborat zagmatwany, chaotyczny, kapryśny, bez konkretnego, immanentnego stawiania po literze a litery b. Szeksplr jest pełen logiki, ma architekturę, tezę, każda pozycja jest konsekwentnie wypracowaną i właśnie

dlatego, że „Sen Nocy Letniej” jest baśnią, te wszystkie elementy są tu jeszcze milion razy bardziej ustalone i zweryfikowane niż w sztukach innych, w których przejawia się życie nie snu ale jawy, w której według genjuszu poety więcej jest irracjonalności niż w jakimkolwiek śnie.

W życiu osoba B kocha osobę C, po śniętach zakochuje się w osobie D. Oto naprzykład Romeo kocha, który myśli o Rozalindzie. Dla niego jest Rozalinda wszystkim, kiedy nagle spotyka Julję. Teraz jest Romeo i Julia na wieki. Nawet nikt nie pyta jak się to stało, że Rozalinda zbladła a niebem i światłością się stała Julia Capuleitch. Ale w „Śnie Nocy Letniej” właśnie te momenty puszczane, dostają się w światło najwyższego widzenia. Oto jest Hermia i przy niej Lyzander, obok zaś Demetriusz i Helena. Helena szaleje za Dymitrem, zaś owy obraca za Hermią. Mogły by być dwie pary, i obie te pary za sobą mogłyby iść skłannie i wdzięcznie. Każda dla siebie gruchając. Dlaczego jest jedna z tej jednej przeskadza ta druga para nastroszona, nie mogąca się sprzegnąć?

Oto jest „Sen Nocy Letniej”, fakt faktów, który się stanie. Dymitry szaleje, ciska się, zda się jest zraniony, krzyczy, posepny, okropnie ponury, zły i niedostępny, zazdrośny i brutalny, pełen nerwów, zły „duch prawdziwy”. Cóż jest winna Helena albo coż jest winna Hermia, że ten człowiek żyj wyciska i prowokuje serce do zgrzytów, zamiast to serce prowadzić do splewania.

Obok tych dwóch par przemiesz-

nia z tekstem samego Szekspiara, gdzie wprost na wielu stronach najwyraźniej, słówko za słówkiem jest napisano co robić.

Kwiat jest przyczyną że Oberona serce wzruszy się karykaturą Tytania, meką tej Goplany zakochanej w skandalicznym Grabku, kłapouchym Spodku. Kwiat jest przyczyną, że dwie pary po niebyswałym zamieszaniu i rozpaczliwych sytuacjach odnajdą się w cichutkiem gruchaniu, kwiat jest wreszcie przyczyną, świeży, biały, dziewczęcy księżyc, że chwila upragniona zapadnie, kiedy Teusz i Amazonka Hippolita podać sobie będą mogli ręce przed ołtarzem.

Proszę przypadkiem nie myśleć, że przedstawienie „Snu Nocy Letniej” na Pohulance wyzyskuje w tej chwili jako sposobność do mówienia o baśni Szekspiara i podania swej jakiejś inscenizacji. Można „Sen Nocy Letniej” pojmować rozmaicie i tak przyjąć Sen jak to Pohulanka zrobiła. W jakiegokolwiek jednak inscenizacji nie może być pominiętym kwiat, bo on jest kluczem sztuki, szczytem szczytów, jacejką ową najbardziej tajemniczą skąd się istotne życie tego „Snu” wylewa.

Ze kwiat tak istnieje i że ten kwiat świętojański może być znaleziony i że w ręku szczęśliwca jest jak wygrany bilet na loterię który każe z rozpaczy i obłędu przejść do radości i że to właśnie jest „Sen Nocy Letniej”, to jest to co z tym kwiatem jest związane oto aksjomat sine qua non, bez którego Szeksplr może się wydawać dziwnym i niezrozumiałym.

GIEŁDA WILEŃSKA

dnia 25 listopada 1929 r.
Czeki i wpłaty.
Londyn 43,44
New York 8,89
Dolary 900
Listy zastawne.

GIEŁDA WARSZAWSKA

25 listopada 1929 r.
Dewizy i waluty:
Troya Sprz. Kupio
Dolary 8,89, 8,91, 8,87,
Belgia 124,69, 125,00, 124,98

Przyjmujemy bezpłatnie zgłoszenia na wolne mieszkania dla bardzo poważnych refleksantów.
Agencja „Polkres”
Włno, ul. Królewska 3, tel. 17-80.

Przyjmujemy bezpłatnie zgłoszenia na wolne mieszkania dla bardzo poważnych refleksantów.
Agencja „Polkres”
Włno, ul. Królewska 3, tel. 17-80.

Poszukujemy kupna domów w rejonie Włocławka w cenach od 1000 do 10000 dolarów.
Zgłoszenia:
Agencja „Polkres” Włno, ul. Królewska 3, tel. 17-80.

BALSAM JAPONSKI
EGE
USMIERZA BOLE:
PODACYCZNE
REUMATYCZNE
ARTRETYCZNE

Kino Miejskie
SALA MIEJSKA
ul. Ostrobramska 5

Wiosenna Parada
Dramat serc w szkole kadetów. Aktów 8.
W rolach głównych: NANCY DREXEL i DAWID ROLLINGS.

KINO-TEATR
„NIEBOS”
Wileńska 38.

MIASTO MIŁOŚCI
Dziś! Największy przebieg Cudo-film sezonu!
Najpiękniejszy amant Europy IWAN PETROWICZ

KINO-TEATR
„HOLLYWOOD”
Mickiewicza 22.

MANOLESCU
Dziś! Największa sensacja ekranów polskich!
Niebawym dotychczas konkurs najw. gwiazd ekranu IWAN PETROWICZ

Kino - Teatr
„Swiatowid”
ul. Mickiewicza 9.

„NOC POŚLUBNA”
Dziś! Wielkie arcydzieło
nastrojowo - erotyczne

Kino - Teatr
„Słońce”
ul. Dąbrowskiego 5

„SAMOTNI”
Dziś! Emocjonująca treść, nowe tryki reżyserskie
Wspaniały film o miłości i samotności

Rejestr Handlowy

DO REJESTRU HANDLOWEGO SĄDU OKRĘGOWEGO W WILNIE WCIĄGNIĘTO NASTĘPUJĄCE WPISY:

- 10477. A. I. „Rozow Ginda” w Dokszycach, pow. Dziśnieński, sklep spożywczy i galanterijny.
10478. A. I. „Rozow Fejga” w Dokszycach, pow. Dziśnieński, sklep spożywczy - galanterijny.
10479. A. I. „Rajchel Chajja” w Głębokiem, pow. Dziśnieński, sklep tytoniowy.

- 10435. A. I. „Jelperowicz Abram” w Głębokiem, pow. Dziśnieńskiego, sklep spożywczy.
10436. A. I. „Krywonek Sawa” w Głębokiem, pow. Dziśnieńskiego, sklep spożywczy - kolonialny.
10437. A. I. „Tonder Aleksander” w Rakowie, pow. Mołodeczańskiego, sklep bakalejny i tytoniowy.

- 10426. A. I. „Gindzin Goida” w Głębokiem, pow. Dziśnieńskiego, sklep spożywczy.
10427. A. I. „Glaz Jenta” w Głębokiem, pow. Dziśnieńskiego, sklep spożywczy.
10428. A. I. „Gielwan Hirsz” w Postawach, Rynek, sklep skór i obuwia.

Otrzymano najnowsze PIANINO
modeli
Fabryk: „Pleyel - Paris”, „Arnold Fibliger”, „A. Drygas”, „Sommerfeld”

PRZETARG
Zarząd Kolejowej Kasy Chorych w Katowicach ogłasza publiczny przetarg na wydzierżawienie pensjonatu „Katowiczanka”

LOKALNE
Poszukuje
posady buchaltera, księgowego lub rachmistrza

OGŁOSZENIE
Nadlesnictwo Ławaryskie podaje do wiadomości, iż w dniu 12 grudnia 1929 r. o godz. 12 w lokalu Nadlesnictwa (Nowo-Wilejka, ul. Wileńska 21) odbędzie się przetarg

OBWIESZCZENIE Nr. Z.—2812—29 r.
Sąd Okręgowy w Wilnie obwieszcza, że decydując z dnia 15—18 listopada 1929 r. postanowił udzielić firmie „Jan Wokulski i s-ka” w Wilnie odroczenia wypłaty

Poszukuje się
dzieci do kompletu, wieku od 5—7 lat, rodzin inteligentnych.

Poszukuje się
posady konserwującego, doskonałego, odwieża, usuwa jej skazy i braki

Poszukuje się
dzieci do kompletu, wieku od 5—7 lat, rodzin inteligentnych.

Poszukuje się
posady konserwującego, doskonałego, odwieża, usuwa jej skazy i braki

Poszukuje się
posady konserwującego, doskonałego, odwieża, usuwa jej skazy i braki